WUJ WIADOMOŚCI UJ

Nr 11 (64) rok V 17 V 1995

Juvenalia'95

MAŁY ROZMIAR

Perturbacje finansowe i organizacyjne sprawiły, że tegoroczne Juvenalia nie będą wydarzeniem dużego formatu. Uniwersytet proponuje jedynie cztery muzyczne imprezy. Ciekawie zapowiada się koncert na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego. Wystąpią tam: **Mariusz Kilian**, który zaśpiewa piosenki Stinga, oraz **Namysłowski z Góralami**. Według zamysłów organizatorów impreza ta miała się odbyć na dziedzińcu Collegium Maius. Nie uzyskano jednak zgody dyrektora Muzeum UJ prof. Stanisława Waltosia i zastępczo zorganizowano inny dziedziniec.

Na Akademii Rolniczej warto zwrócić uwagę w zasadzie tylko na piątkowy koncert plenerowy. Tego dnia obok „Arki" będzie można się bawić przy muzyce **Yavaya, Odkrytej Ameryki, Lecha Janerki** i wielu innych. *Summa sumarum* skazani jesteśmy na uczestnictwo w imprezach ogólnokrakowskich.

W czwartek o godz. 16, kiedy prezydent Krakowa przekaże klucze do miasta dyrektorowi Juvenaliów'95 i Najmilszej Studentce'94, rozpocznie się wielogodzinna zabawa na Starym Mieście. O tradycyjnej nocy szantowej w zakolu Wisły pod Wawelem powinniśmy w tym roku zapomnieć – **Mechaników Szant** będzie można za to posłuchać na Rynku. Całą imprezę poprowadzi wschodząca gwiazda krakowskiego wodzirejstwa – **Bartek Brzeskot** z „Quasi-Kabaretu Rafała Kmity".

Przez ostatnie lata przyzwyczailiśmy się do plenerów na Miasteczku. Ponieważ z roku na rok robiło tam się coraz większe bydełko, koncerty zostały przeniesione na stadion lekkoatletyczny „Cracovii" w Cichym Kąciku. Dzięki temu mieszkańcy Miasteczka mogą liczyć na spokój, a bawiący się – na względne bezpieczeństwo.

Za udział w niektórych imprezach trzeba niestety płacić. Karnet na dwa nocne koncerty na „Cracovii" i Wybory Najmilszej kosztować będzie studentów **10 zł**. Pojedynczy koncert już tylko **2,50**, ale za to same wybory – aż 7 zł.

(Vr)

Szczegółowy program JUVENALIÓW'95 na str. 4.

ŚWIĘTO UJ

KAMIENIE, MEDALE, DOKTORATY...

Rozwinięty w pełni front robót budowlanych na tyłach Biblioteki Jagiellońskiej został na jeden dzień wstrzymany. **12 maja pod fundamenty nowego skrzydła „Jagiellonki" wmurowano uroczyście kamień węgielny razem z aktem erekcyjnym**. Poświęcenia dokumentu dokonał arcybiskup metropolita krakowski Franciszek Macharski, a za kielnie chwycili: JM Rektor UJ prof. Aleksander Koj, dyrektor BJ Krzysztof Zamorski oraz prezydent Krakowa Józef Lassota.

Niektórzy z czytelników „WUJ-a" będą mieli okazję skorzystać z nowych powierzchni książnicy jeszcze w czasie trwania studiów. Nowa część gmachu ma zostać oddana do użytku już na początku trzeciego tysiąclecia. Koszt inwestycji oblicza się na ok. 500 mld starych złotych.

(M.K.)

* * *

Na uroczystym posiedzeniu Senatu UJ w dniu święta naszej uczelni wręczono medal „Merentibus" **Hansowi Bergmannowi** – emerytowanemu profesorowi anestezjologii Uniwersytetu w Linzu (Austria). Od wielu lat profesor współpracuje z krakowskimi anestezjologami. Odbył tu szereg wykładów, które przyczyniły się do ugruntowania i rozwinięcia tej dziedziny medycyny w Polsce. Dzięki jego przychylności wielu lekarzy z Collegium Medicum uzyskało doskonałe staże specjalizacyjne, a biblioteka medyczna wzbogaciła się o cenne książki i periodyki naukowe. Prof. Bergmann w najtrudniejszych czasach wspierał Collegium Medicum, przekazując potrzebny sprzęt.

W tym samym dniu tytuł doktorat honoris causa otrzymał prof. **Gerard Labuda**, który jako wybitny mediewista przyczynił się m.in. do poznania zamierzchłych dziejów Polski i Słowiańszczyzny. Dzięki jego staraniom światło dzienne ujrzały „*Studia Źródłoznawcze*" oraz „*Słownik Starożytności Słowiańskich*".

(eS)

Sytuacja zdrowotna studentów jest, delikatnie mówiąc, nieciekawa. Chodzi nie tylko o ogólne cherlactwo. Od kilku lat rośnie liczba chorych na najbardziej niebezpieczne choroby zakaźne, w tym m.in. na gruźlicę.

BAT NA GRUŹLIKÓW

Jedną z formalności, które należy wypełnić kilkakrotnie podczas studiów, jest zaliczenie badań lekarskich (ogólny stan zdrowia, rentgen płuc oraz przegląd u dentysty). Studenci uważają ten obowiązek za zło konieczne i wymigują się jak mogą. Na niektórych wydziałach podobno się udaje...

Zaniepokojony tą sytuacją dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych **dr Andrzej Garliński** postuluje drastyczne rozwiązanie. **Chciałby, aby warunkiem zakwaterowania w akademiku było posiadanie aktualnych wyników badań (rentgen płuc, wasserman, nosicielstwo żółtaczki i wirusa HIV). Obowiązek taki mogłoby jego zdaniem narzucić krakowskie Kolegium Rektorów.**

Trudno nie docenić szlachetnych intencji, przyświecających panu doktorowi. Nikt nie chciałby mieszkać z gruźlikiem pod jednym dachem – w takim skupisku, jakim jest akademik, zarażenie dokonuje się prawie automatycznie. To, czy dana osoba leczy się czy nie, nie jest wyłącznie jej prywatną sprawą. Cóż, kiedy pozycja dr Garlińskiego jest jakby żywcem wyjęta z programu komitetu ds. walki z analfabetyzmem i stonką. Pan doktor nie dostrzega drugiej strony zagadnienia. Jeśli wspomniany na wstępie nakaz okresowych badań nie jest przestrzegany, to skąd naiwna wiara, że problem rozwiąże się metodą tworzenia kolejnych barier: w akademiku, stołówce, bibliotece...

Rys. M. Macnar

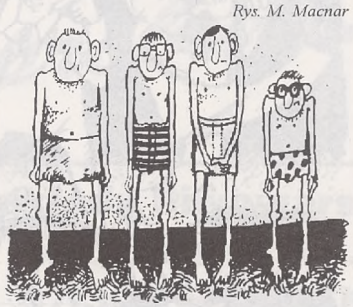

Od najmłodszych lat jesteśmy wychowywani jak kaleki: szkoła troszczy się o nasze zdrowie, policjant – żebyśmy nie wpadli pod auto przechodząc na czerwonym świetle itd. Można w ten sposób uniknąć paru nieszczęść, ale gdzie tu miejsce na samodzielność?

PIOTR GWIAZDA

Dziś na „Bezludnej Wyspie »WUJ-a«" gościmy człowieka o niecodziennych zainteresowaniach. Krzysztof Imielski, student VI roku Wydziału Lekarskiego *Collegium Medicum* UJ, kolekcjonuje zabytki techniki – głównie stare radioodbiorniki i telewizory.

POSZUKUJĘ TELEWIZORA

Krzysztof Imielski: – Pierwszy egzemplarz do mojej kolekcji zdobyłem przed 19 laty, natomiast intensywnie zacząłem zbierać około 10 lat temu. Zająłem się tym na serio gdy zobaczyłem, jak dużo okazów potrafili zebrać inni...

– Co sprawiło, że zdecydowałeś się przynieść do domu pierwszy stary telewizor, a potem postawić obok niego drugi?

– To dosyć banalne – chciałem oglądać filmy w swoim pokoju bez względu na to, czy podobają się one mojej mamie, czy też nie. Pierwszym nabytkiem był nieczynny telewizor z gabinetu dyrektora szkoły, do której wtedy chodziłem. Ponieważ już wcześniej interesowałem się elektroniką, potrafiłem go naprawić – i tak się zaczęło.

– Drugi oddech złapałeś wówczas, gdy zobaczyłeś „ile mają tego inni". Jest więcej takich zapaleńców?

–Jest ich bardzo dużo, chociaż w Polsce trudno nawiązać z nimi kontakt. Próbowałem założyć klub kolekcjonerów, ale odzew był minimalny. Moje potrzeby kontaktów zaspokoiło dopiero przystąpienie do podobnej organizacji, działającej w Czechosłowacji. Dzięki temu mogę wymieniać doświadczenia, poszczególne eksponaty oraz – co bardzo ważne – zdobywać oryginalne części.

– Starasz się doprowadzać te aparaty do stanu używalności?

– Tak, chociaż wcale się z tym nie spieszę. Po pierwsze dlatego, że mając mało czasu muszę robić to, co mi ucieka – czyli zabezpieczać te urządzenia. Na remont mogą poczekać. Zresztą lepiej wcale nie konserwować zabytku, niż niewłaściwą konserwacją niedwracalnie go zniszczyć.

– Skąd można zdobyć oryginalne części?

– To brutalne, ale żeby zrekonstruować jakieś bardzo rzadkie albo stare urządzenie, trzeba mieć drugie, a czasem nawet trzecie na części.

– Większość kolekcjonerów uwielbia spotkania we własnym gronie, są one okazją do pochwalenia się zdobyczami. Można oczywiście pokazywać eksponaty laikom, ale oni nie docenią niuansów i smaczków.

–Każda kolekcja ma swoją specyfikę. Telewizory są większe od znaczków i to stwarza pewne problemy. Nie mam możliwości brania udziału w takich imprezach, jak np. parady starych motocykli, choć chętnie wyszedłbym ze swoją pasją do ludzi. Dlatego myślę o utworzeniu prywatnego muzeum. Już w tej chwili mam małą stałą ekspozycję w jednym pokoju i może uda mi się ją rozszerzyć. W tej chwili moje najstarsze radio pochodzi z roku 1928, a telewizor z 1950. Myślę nawet, że wbrew pozorom ten telewizor jest cenniejszy niż radio – bo o ile w roku 28 radio było już w Polsce w miarę popularne, to w roku 50 telewizji u nas w ogóle nie było.

– Nie rozmawialiśmy jeszcze o najważniejszym, czyli o osobie kolekcjonera.

– Fakt, czasami mawiam, że osoba kolekcjonera sama jest interesującym eksponatem. Niektórzy twierdzą (i może nie bez racji), że zbieranie przeszkadza mi w studiowaniu. Ja odpowiadam, że jest na odwrót. Tak czy inaczej, moje hobby jest bardzo odległe od przyszłego zawodu, ale to chyba dosyć naturalne.Ta sama dziedzina nie może być jednocześnie źródłem utrzymania i pasją.

– Gdyby ktoś zachęcony twoim przykładem chciał uzyskać jakieś informacje, albo może ktoś ma na strychu stary telewizor lub radio... Gdzie cię szukać?

– W Cieszynie, skąd pochodzę i gdzie wrócę za kilka miesięcy po skończeniu studiów, mieszkam przy ul. Hallera 3.

Rozmawiał: PIOTR GWIAZDA

MARKI „WISŁA"!

INFO INFO

ZŁAPAĆ PTASZKA! *O nadejściu wiosny nie świadczy już tylko przylot jaskółek i bocianów, lecz także ożywienie wśród ekshibicjonistów. Jeden z nich upodobał sobie ślepą uliczkę między Muzeum Narodowym a "Jagiellonką". Jest on już weteranem i starsze studentki są bez mała jego "znajomymi". A przecież zachowania tego osobnika nie są czymś normalnym. Powinien on zostać ujęty i ponieść odpowiedzialność karną. Można jednak odnieść wrażenie, że nikomu nie zależy na usunięciu zwyrodnialca z pola widzenia.* (Vr)

NIE WARTO SIĘ UCZYĆ! *Za ostatnie dwa złote (nowe) student Politechniki Krakowskiej wygrał w salonie bingo (adresu nie będzie, bo nikt nie sponsoruje tego tekstu) czterdzieści tysięcy złotych (też nowych). Nie namawiamy nikogo do hazardu, ale ile to jest „średnich" pensji absolwenta?* (ryn)

MIN NIET. *Pod koniec kwietnia Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa (ELSA) zorganizowało spotkanie z sekcją minersko – pirotechniczną Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Wbrew pozorom nie był to nudny wykład, poświęcony negatywnym skutkom popularnych wśród niektórych studentów „bombowych kawałów". Uczestnicy spotkania (12 osób) mogli zapoznać się z metodami pracy sekcji, a także pooglądać to, co policja zdążyła dotychczas rozbroić. Szczególną atrakcją była zabawa z „pieskiem" - wilczurem o saperskich kwalifikacjach.* (ryn)

PODCZAS *sesji naukowej, zorganizowanej przez Koło Naukowe Historyków Studentów UJ, prezentowali swoje najnowsze osiągnięcia mediewiści, czyli specjaliści od Średniowiecza. W dniach 19-22 kwietnia br. w Krakowie gościli studenci z Łodzi, Katowic, Opola, Rzeszowa, Zielonej Góry, Lublina i Warszawy. Do spotkania doszło dzięki pomocy Rady Kół Naukowych oraz Fundacji „Bratniak".* (Vr)

LICZNE ŚWIĘTA *(1, 3 i 8 maja) przeplatane weekendami sprawiły, że przełom kwietnia i maja wyglądał na uczelni jak dwutygodniowe, pozaplanowe ferie. Aby popsuć nieco humor leniuchującym dowcipne (złośliwe?) krasnoludki rozpuszczały plotki, jakoby JM Rektor, chcąc skrócić chaos zaapelował, aby 8 maja odbyły się normalne zajęcia. Podobno niektórzy uwierzyli!* (ryn)

Studenci krakowskiej AWF, zachęceni sukcesem kolegów ze Szczecina, poinformowali rektora o łapówkach, jakie przyjmowała pewna pani profesor. Dopięli swego. Pani nie prowadzi już zajęć, a jej sprawę skierowała do prokuratury sama uczelnia.

SŁONY SMAK REHABILITACJI

W wielu szkołach wyższych słyszy się o cenach niektórych egzaminów. Temu wystarczy koniak, inny zadowoli się telewizorem od całej grupy, tamten gustuje w młodych studentkach. **W Instytucie Rehabilitacji AWF obowiązywały ponoć rozliczenia gotówkowe.**

Według studentów (wszyscy moi rozmówcy prosili o anonimowość), u pani profesor można było zdobyć każdy wpis do indeksu: od zaliczenia ćwiczeń po... egzamin magisterski. Za egzamin końcowy – a zdania takowego wymagano w Instytucie – i obronę pracy magisterskiej trzeba było zapłacić. Podobno sporządzano specjalną listę: imię-nazwisko-ocena. **Najwyższa stawka miała sięgać 300 dolarów.**

– *Pani profesor miała swoich pupili* – utrzymuje student rehabilitacji. – *Seminarium magisterskie wyglądało mniej więcej w ten sposób: Kaziu jest. Iwonka jest. Jacuś? Nie ma Jacusia?*

Reszta się nie liczyła. **Kaziu, Iwonka i Jacuś mogli się nie martwić o stypendium, kontrakt na Zachodzie lub asystenturę. Trwało to wszystko latami.**

– *System miał jedną zasadniczą wadę* – mówi działacz samorządu studenckiego. – *Niektóre prace magisterskie były podobne do siebie toczka w toczkę. Teraz będą koronnym dowodem.*

Studenci odważyli się w końcu na wystąpienie, przeczytawszy o podobnym przypadku w Szczecinie. Poza tym do programu studiów wprowadzono drugi egzamin końcowy. Powstały obawy, że taryfa się podwoi. **Kilkanaście (na ok. 100) osób z IV roku rehabilitacji podpisało list do rektora. Swoje pisma dołączyli: samorząd i dziekan.** – *Byłem u rektora kilka razy. Najpierw zrobił wielkie oczy* – wspomina zaangażowany w sprawę samorządowiec.

Nikt z moich rozmówców nie potwierdził mojego podejrzenia, że sprawę łapówek rozdmuchał jakiś pracownik uczelni, mający porachunki z panią profesor lub jej mężem. Inicjatywa wyszła od studentów.

Na posiedzeniu Senatu, gdzie rektor miał się ustosunkować do pisma studentów, samorząd zjawił się w silnym składzie. Tymczasem rektor zreferował sprawę na końcu. – *Jakby była najmniej ważna* – żali się działaczka samorządu. **I być może pozostałaby mało ważna, gdyby nie zdecydowanie dziekana. Pani profesor zakazano prowadzenia zajęć, sprawą zajął się rzecznik dyscyplinarny uczelni. Tydzień później zawiadomiono prokuraturę o przestępstwie.**

Co będzie dalej? Ponoć ci, którzy podpisali się pod listem do rektora, obawiają się o swoją przyszłość na AWF. Dyrektorem Instytutu pozostaje mąż podejrzanej. Jeden z moich rozmówców jest przekonany, że jego koledzy już zapłacili, no i kasa przepadła. Absolwenci boją się o swoje dyplomy. **Kto będzie zeznawać w prokuraturze?**

AWS

WIOSENNA OPOWIEŚĆ

Był piękny kwietniowy wieczór. Student AR, odwiedzający znajomych na Miasteczku, wyszedł właśnie z DS 16 i był już na skrzyżowaniu ul. Piastowskiej z ul. Nawojki, kiedy zobaczył coś dziwnego. Pijany (jak się wydawało) mężczyzna bił kobietę. Student podbiegł do nich, pojawiło się też kilku innych przechodniów i przerwano panu zabawę.

Poszkodowana poprosiła studenta o pomoc w dojściu do domu. Ten zgodził się i odprowadził ją pod jeden z bloków na pobliskim osiedlu. Zanim się rozstali wziął od pani Małgorzaty – jak się przedstawiła – numer telefonu, mając szlachetny zamiar zadzwonić później z pytaniem o zdrowie. Pożegnał się i odszedł w kierunku przystanku autobusowego, mając poczucie dobrze spełnionego obowiązku, ale... nie mając już pieniędzy i dokumentów. Kiedy zadzwonił pod otrzymany numer usłyszał, że *„żadna pani Małgorzata tu nie mieszka"*.

MORAL: Jeśli zobaczysz na ulicy faceta kopiącego kobietę, nie zwracaj uwagi, a najlepiej pomóż mu.

W.H.

QUASI-WYBORY

Podczas wyborów Najmilszej Studentki Krakowa zaprezentują się dziewczęta z tych uczelni, które przeprowadziły wcześniej stosowne eliminacje. Każda ze szkół może wystawić po dwie kandydatki. Będą one musiały stawić czoła nie tylko programowi konkursowemu, ale również rozszalałej publiczności. Zapewne tradycyjnie w Hali Wisły dominować będzie AGH.

Konkurs okraszą swoimi piosenkami **Kasia Kowalska** oraz **Quasi Kabaret Rafała Kmity**, który nada ton całej imprezie. Zabawę poprowadzi Piotr Plewa, a scenariusz ułożył Bartek Brzeskot (obaj z Q.K.R.K.).

– *Niewiele jest kabaretów, które mogą wziąć na siebie obowiązek poprowadzenia takiej imprezy* – mówi **Katarzyna Pietrzykowska**, kierownik artystyczny wyborów. – *Z drugiej strony wolałam nie brać zespołu, który pokoleniowo odbiegałby od publiczności. W zeszłym roku Wybory Najmilszej doskonale poprowadził Bartek, ale nie chcieliśmy tego powielać i stąd pomysł nowej twarzy z Quasi Kabaretu – Piotra Plewy.*

Choć szczegóły scenariusza owiane są tajemnicą Katarzyna zapewnia, że zabawa będzie przednia. Niestety - z doświadczeń wynika, że barek w Hali Wisły nie zawsze jest przygotowany na przyjęcie kilku tysięcy gości. Kasia nie ma wątpliwości. – *Musi być. Trzeba będzie im coś szepnąć. To chyba w końcu ich interes.*

Właściwa część imprezy powinna skończyć się do godz. 22.00. Potem już tylko bal... **(Vr)**

PAMIĘCI W. BELLONA

Kiedy umarł Wojtek Bellon – poeta, założyciel Wolnej Grupy Bukowina – kończyłem podstawówkę i nic o nim nie słyszałem. Między 3 a 5 maja Bellona uczczono w Krakowie trzema koncertami. Każdy w innej scenerii, każdy inny. I teraz już wiem, kto to był (jest?) Wojtek Bellon.

To, co zaczęło się w Skałkach Twardowskiego i było kontynuowane w „Piaście", znalazło swój finał w Dworku Białoprądnickim. Na tym ostatnim koncercie wykonawcy zmieniali się jak w kalejdoskopie: jedna – dwie piosenki i następni. Okazało się, że teksty Bellona można „grać" tradycyjnie (okrojone **Wilki** z Robertem Gawlińskim, **Andrzej Sikorowski, Grzegorz Turnau**), jazz-rockowo (**Lora Szafran** i **Robert Janowski** z **Walk Away**), reggae-rockowo (**T.Love**), rockowo (**Katarzyna Groniec**). A trzeba tu jeszcze dorzucić swoiste interpretacje zespołu **Raz Dwa Trzy**. No i ta scenerią staropolskiego dworku z pobielonymi ścianami i czterokolumnowym gankiem. No i jedyna w swoim rodzaju majowa zieleń drzew i trawy. No i atmosfera pikniku z piwkiem i bigosikiem... Publiczność bawiła się świetnie, powiewając chorągiewkami, balonikami firmowymi browaru „Heweliusz" i frezjami wręczanymi przy wejściu.

Pozostał niedosyt, bo koncert trwał niecałe dwie godziny. Niewiele pomogły bisy Raz Dwa Trzy i Kasi Groniec. „Zielony zajączek" w wykonaniu tej ostatniej najbardziej rozgrzał kilkuset widzów.

AWS

WUJ

szuka talentów dziennikarskich. W chwilach rozrzutności płacimy za teksty! ACK UJ "Rotunda", pok. 6 (II piętro, obok wejścia na balkon)

PaKA: GŁOS WREDNIAKA

PaKA mężnieje i obrasta w piórka, czego dowiodła jej ostatnia edycja. To już nie jakiś mętny spęd podejrzanych wesołków, pozgarnianych spod budek z piwem. Ot, choćby rzut oka na zestaw wykonawców, biorących udział w konkursie. Sami zasłużeni artyści, których dokonania budzą głęboki szacunek. Tacy nie splamią, najwyżej im sprzęt wysiądzie.

PaKA nie wstydzi się czerpać z tego, co w polskim kabarecie najbardziej żywotne. Sprawdzone w bojach koncepcje a la „Piwnica pod Baranami" atakują coraz śmielej ze sceny. Wbrew opiniom malkontentów korzystamy na tym wszyscy. Fakt, iż część koncertów była rejestrowana przez telewizję, daje sporo do myślenia. Byle czego by przecież nie kręcili...

PaKA ma przed sobą świetlaną przyszłość. Powiadają, że za rok zasponsoruje ją tygodnik „NIE". Chęć wystartowania w konkursie zgłosił już kabaret OTTO. Czas na odświeżenie jury: Jerzy Turowicz i Tadeusz Mazowiecki nadadzą jego pracom stosowny wigor. Imprezą towarzyszącą będzie ponoć występ Jana Pietrzaka w uroczej scenerii Grobów Królewskich na Wawelu. Całość PaKI poprowadzi niezawodny Tadeusz Drozda, który będzie się sam nagrywał na video w nadziei zdobycia mieszkania oraz 5 ton lodów bakaliowych.

WREDNIAK

Rys. Maciej Macnar

Cytat numeru:

„Prysznice to nie burdel. Prezerwatywy po robocie należy sprzątać samemu. Kabina nr 10. Sprzątająca"

(Wywieszka z tablicy ogłoszeń Bydgoskiej C z załączonym corpus delicti)

ZAKŁADY PIWOWARSKIE W LEŻAJSKU S.A.

LEŻAJSK

Beer

Własna receptura,
ekologicznie czyste surowce,
światowa technologia...
Spróbuj...

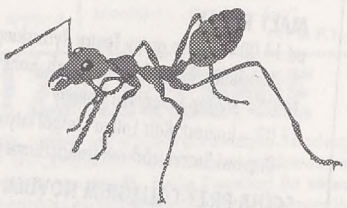

Zakłady Piwowarskie
w Leżajsku S.A.
37-300 LEŻAJSK
ul. II Armii WP 5
tel./fax: 0195-20687, 0195-20692

Główny dystrybutor:
Polonez, sp. z o.o.
NIEPOŁOMICE
ul. Na Grobli 2a
tel./fax: 811-494, 811-714

PIWA Z LEŻAJSKA BĘDZIE MOŻNA ZAKOSZTOWAĆ NA UNIWERSYTECKICH IMPREZACH JUVENALIOWYCH

JUVENALIA '95 – DZIEŃ ZA DNIEM

CZWARTEK 18.05.

RYNEK GŁÓWNY
16.00 – „ROZBIEGÓWKA": koncert „Mechanicy Shanties" – przekazanie kluczy do miasta – przemówienia
17.30 – „KONCERT NA DOBRY POCZĄTEK": laureaci SFP'95 – Trot – Krywań – Renata Przemyk – Żuki

ZAKOLE WISŁY – 16.00: REGATY PONTONOWE

HALA WISŁY (ul. Reymonta 22)
20.00 – WYBORY MISTERA KRAKOWA połączone z występami gwiazd: Cztery Refy – Marek Siurawski z Ryszardem Muzajem – Mechanicy Szanty – Zejman i Garkumpel – Ryczące Dwudziestki – Bluska – Tonam&Synowie – John&Christine Townley (USA)
1.00 – 4.00 – dyskoteka dla wytrwałych

KLUB COLL. MEDICUM „HADES", ul. Racławicka 9a
20.30 – koncert: RADEK & KASPRZYCKI

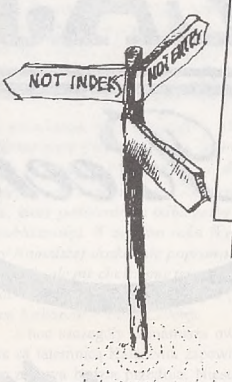

PIĄTEK 19.05.

OBIEKTY SPORTOWE MIASTECZKA AGH
od 11.00 – Finały Spartakiady Sportowej

SCENA PRZY COLLEGIUM NOVUM, ul. Gołębia 24
17.00 – KONCERT: Grzegorz Halama Oklasky, Raz Dwa Trzy

MAŁE BOISKO TS WISŁA
18.00 – III Juvenalijny Mecz Piłki Nożnej MIESZKAŃCY DS „ŻACZEK" – PRACOWNICY DS „ŻACZEK"

CRACOVIA – stadion lekkoatletyczny
20.00 – „ROCK POD GWIAZDAMI": Holy Dogs – Dynamind – Big Day – T. Love – Kazik
1.45 – „KONCERT UNPLUGGED & JAM SESSION" – Ziyo i goście
Bilety studenckie: 2,50 zł

KLUB CM „HADES", ul. Racławicka 9a
21.00 – Quasi-Kabaret Rafała Kmity

PLENER PRZY AL. 29 LISTOPADA
20.00 – KONCERT: Yavay – Odkryta Ameryka – Bakszysz – Lech Janerka – Daab i inni

COLLEGIUM NOWODWORSKIEGO, ul. Św. Anny
20.30 – KONCERT: Namysłowski z Góralami, Mariusz Kilian
Bilety studenckie: UJ – 7zł, pozostali – 8 zł

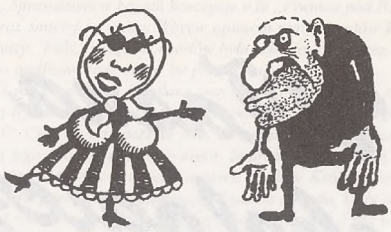

SOBOTA 20.05.

ULICE KRAKOWA
od 13.30 – KOROWÓD JUVENALIOWY

RYNEK GŁÓWNY
15.00 – DOJŚCIE KOROWODU I MEGA-ZABAWA – „Teatr Scena Ruchu" z Lublina – pantomima komiczna do muzyki VOO VOO – koncert kabaretu „Kabel"

MAŁY RYNEK
od 14.00 – występ grupy Teatru Rycerskiego z Ostrawy, udzielanie ślubów Juvenaliowych, konkurs na najlepszy strój
16.00 – występ Grzegorza Halamy
17.00 – koncert: Raiz Latina (zespół latynoamerykański), Brązowi Bracia (rockowi franciszkanie)

SCENA PRZY COLLEGIUM NOVUM, ul. Gołębia 24
19.00 – „ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE" (prowadzenie – Zbigniew Książek) i koncert Tortilla Flat

CRACOVIA – stadion lekkoatletyczny
20.00 – „KONCERT SOBOTNI": Yavay – Indian Woman – Raz Dwa Trzy – Voo Voo – Budka Suflera
Bilety studenckie: 2,50 zł

2.00 – pokaz sztucznych ogni
2.15 – dyskoteka

NIEDZIELA 21.05

MIASTECZKO AGH
12.00 – mecz piłkarski o czapkę gruszek
14.00 – „Studencka Scena Piosenki Niezobowiązującej": konkurs śpiewaków–amatorów, konkurs opowiadaczy dowcipów

HALA „WISŁY"
19.00 – WYBORY NAJMILSZEJ STUDENTKI KRAKOWA '95 – koncert Kasi Kowalskiej i dyskoteka
Bilety studenckie: 7 zł

SCENA PRZY UL. RACŁAWICKIEJ
20.00 – KONCERT: Ela Adamiak – Aleksander Grotowski – Magdalena Wierzchowska – Poczekalnia – Bez Nazwy – Jazoo

WUJ

Pismo studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawane przez Fundację Samorządu Studentów UJ „Bratniak" (ul. Piastowska 47). **Ojciec–założyciel:** Andrzej Garapich. **Redaguje zespół:** Piotr Derlatka, Piotr Korbiel, Maciej Macnar, Marcin Wnuk. **Stale współpracują:** Piotr Borowiec, Maciej Korkuć, Marek Królak, Sebastian Lepiarz, Elżbieta Skoczek, Adam W. Staśkiewicz, Jan Walczewski, Maciej Wicherek. **Adres redakcji:** ACK UJ „Rotunda", ul. Oleandry 1, pokój 6, 30–060 Kraków, tel. 33 61 60 w. 9. **Numer zamknięto** 16.05.1995 r.